

# Dębski, Sławomir / Niewieźin, Władimir A.

---

## 22 czerwca 1941 r. i nowe rosyjskie wydawnictwo źródłowe

---

Dzieje Najnowsze 31/1, 135-147

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

**Stawomir Dębski, Władimir A. Niewieżyn**  
*Kraków-Moskwa*

**22 czerwca 1941 r. i nowe rosyjskie  
wydawnictwo źródłowe\***

22 czerwca 1941 r. wciąż jest dla Rosjan datą niezwykle bolesną. Choć niedługo minie sześćdziesiąt lat od niemieckiej agresji na Związek Sowiecki, to pamięć o prawie dwóch milionach żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zginęli w ciągu pierwszych sześciu miesięcy walk nie pozwala zapomnieć i wciąż prowokuje do zadawania pytań: dlaczego zginęło ich tak wielu, dlaczego nie byli do starcia przygotowani, jak to się stało, że *Wehrmacht* stanął u bram Moskwy, a państwo sowieckie na skraju katastrofy? Najbardziej uprawnionymi do udzielania odpowiedzi na te i wiele innych podobnych pytań są dziś historycy. Tyle tylko, że zadania, jakie im się stawia, często są niemożliwe do wykonania. W dzisiejszej Rosji wielu oczekuje od historiografii, że ta nie będzie w swoich interpretacjach niemieckiej agresji z 1941 r. odbiegać od ocen i analiz upowszechnianych kiedyś przez sowiecką propagandę. Związek Sowiecki musi, według tych oczekiwań, jawić się jako bezbronna ofiara zdradzieckiej i nieoczekiwanej przez nikogo agresji, a klęski Armii Czerwonej i tragedia milionów zwykłych żołnierzy mają dobitnie świadczyć o prowadzeniu przez Związek Sowiecki pokojowej polityki, której skutkiem miał być brak gotowości bojowej jednostek. Zadaje się więc pytania, oczekując jedynie, aby w nowej politycznej rzeczywistości rosyjscy historycy potwierdzali odpowiedzi dobrze znane z przeszłości. Problem polega na tym, że na podstawie materiału źródłowego, jaki znalazł się w obiegu naukowym po 1991 r., coraz trudniej jest takich odpowiedzi udzielać. Są co prawda historycy, którzy wciąż to potrafią, ale przybywa także tych, którzy nie wahają się obalać stworzonych przez sowiecką propagandę, czy też niewiele się od niej różniącą sowiecką historiografię, mitów i zafalszowań. Tych ostatnich często oskarża się więc o „rewizjonizm”, „sympatie faszystowskie”, „antyrosyjską tendencyjność” itp. Na tym poziomie dyskusji nie może być mowy o rzeczowej naukowej polemice.

W związku ze wspomnianymi powyżej okolicznościami opublikowaną ostatnio w Rosji dwutomową edycję dokumentów poświęconych w całości problemom związanym z okresem

\* *1941 god, Dokumenty*, vol. 2, W P Naumow, oprac. L. E. Reszin, wstęp A. N. Jakowlewa, Moskwa 1998, Międzynarodowy fund „Demokratia”, t. 1, ss. 832, t. 2, ss. 752.

poprzedzającym wybuch wojny sowiecko-niemieckiej w 1941 r. oraz pierwszej fazie tego konfliktu z całą pewnością należy uznać za duże wydarzenie. To długo oczekiwane przez specjalistów wydawnictwo powinno być ważnym krokiem na drodze do wyjaśnienia na gruncie naukowym wszystkich okoliczności dramatycznych wydarzeń, które doprowadziły do „wielkiej wojny ojczyźnianej” oraz poważnie zaciążyły na wyniku pierwszych kilkunastu miesięcy walk. Z tych powodów zdecydowaliśmy się na szczegółowe omówienie tej pozycji. Ponieważ przy takim założeniu nasze uwagi i komentarze znacznie wykraczałyby swoim zakresem poza ramy standardowej recenzji, zdecydowaliśmy się je ująć w formie artykułu recenzyjnego.

Do omawianego wyboru dokumentów włączono źródła z okresu od czerwca 1940 r. po czerwiec 1941 r. Materiał został zestawiony w sposób chronologiczny, tak że kolejne rozdziały odpowiadają poszczególnym miesiącom.

Publikowane dokumenty dotyczą planowania strategicznego Armii Czerwonej, polityki zagranicznej i wewnętrznej Związku Sowieckiego, działalności wywiadu, kondycji przemysłu obronnego oraz ogólnego stanu sowieckich sił zbrojnych, w tym stopnia ich gotowości bojowej u progu starcia z Wehrmachtem. Dla porównania zamieszczono także źródła ilustrujące proces niemieckich przygotowań do ataku na Związek Sowiecki pochodzące z archiwów niemieckich. Ponadto część zamieszczonych dokumentów opisuje skutki, jakie wywołała niemiecka agresja i dlatego obejmuje okres nieco późniejszy: od czerwca po grudzień 1941 r. Dodatkowo, w załącznikach, znalazły się źródła (31 dokumentów) rzucające światło na szereg aspektów związanych ze stosunkami sowiecko-niemieckimi w latach 1933-1939. Kontrowersyjnym za to pomysłem, naszym zdaniem, jest włączenie do omawianego wydawnictwa fragmentów wspomnień niektórych uczestników wydarzeń (np. G. K. Żukowa, A. I. Mikoja-na), napisanych jakiś czas po wojnie.

Jeżeli spojrzeć na ten niezwykle szeroki zakres problematyki rzutującej na genezę i początkowy okres wojny, jaki został uwzględniony w recenzowanym wydawnictwie źródłowym, to trzeba stwierdzić, że w rezultacie otrzymaliśmy interesujący i bezprecedensowy w swoim charakterze wybór dokumentów.

Edytorzy zbioru, których działalność opierała się na dekreście prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa N. Jelcyna z 28 lutego 1995 r., otrzymali niepowtarzalną możliwość dostępu do dokumentów z archiwów największych rosyjskich instytucji i urzędów państwowych, takich jak Ministerstwo Obrony, Służba Wywiadu Zagranicznego, Federalna Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej. Ponadto wykorzystano materiały wielu państwowych archiwów, w tym: Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Rosyjskiego Centrum Przechowywania i Studiowania Dokumentów Historii Najnowszej, Centrum Przechowywania Współczesnej Dokumentacji, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego. W czasie prac nad omawianym zbiorem dokumentów odkryto około 10 tys. dokumentów, z których do publikacji wybrano ponad 600.

Za niewątpliwe osiągnięcie autorów omawianego zbioru dokumentów należy uznać próbę odtworzenia stalinowskiego „scenariusza” sowiecko-niemieckiego konfliktu. Publikowane materiały szeroko opisują proces podejmowania przez najwyższe władze sowieckie decyzji dotyczących kluczowych kwestii przygotowań ZSRS do decydującego starcia militarnego ze „światem kapitalistycznym”, który był reprezentowany przez nazistowskie Niemcy. Po raz pierwszy tak dużo miejsca poświęcono postanowieniom Politbiura, Sekretariatu KC WKP(b), Rady Komisarzy Ludowych ZSRS, własnoręcznym zapiskom i decyzjom kluczowych figur partyjno-państwowego kierownictwa Związku Sowieckiego tego okresu — Stalina i Mołotowa.

Opublikowano także dziesiątki raportów i doniesień wywiadu, które napływały do Moskwy z różnego rodzaju organów i służb, w tym: Zarządu Wywiadu Armii Czerwonej, NKWD-NKGB ZSRS, NKWD-NKGB Ukraińskiej SRS, NKWD-NKGB Białoruskiej SRS, Zarządu Głównego Wojsk Pogranicznych NKWD, a także kanałami dyplomatycznymi. Materiały te pozwalają na szczegółową analizę informacji i wiedzy, jaką dysponowano na Kremlu w kwestii niemieckich przygotowań do starcia ze Związkiem Sowieckim. W wystarczającej mierze przedstawiono także dokumenty o sowieckich planach strategicznych i operacyjnych na wypadek wojny, zwiększeniu liczebności Armii Czerwonej oraz procesie jej przeobrażenia na nowoczesne środki walki. Tej problematyki dotyczy wiele dokumentów Ludowego Komisarjatu Obrony ZSRS, Sztabu Generalnego, poszczególnych okręgów wojskowych i jednostek Armii Czerwonej. W zbiór dokumentów włączono także w stopniu zadowalającym materiały różnego rodzaju komisariatów, departamentów, a także zakładów przemysłowych, ilustrujące dynamikę produkcji niektórych typów uzbrojenia (czołgi, samoloty, okręty nawodne, łodzie podwodne itp.) oraz proces zwiększania rezerw surowcowych.

Naprawdę trudno nie docenić nakładu pracy całego kolegium redakcyjnego nad wyborem i zestawieniem źródeł, które weszły w skład omawianego zbioru dokumentów. Bezsprzecznie zrobiono bardzo wiele dla uzupełnienia bazy źródłowej badań nad wydarzeniami lat 1939-1941. Jednakże sposób, w jaki to zrobiono, nie może nie budzić naszych zastrzeżeń, a w kilku przypadkach zdecydowanej krytyki.

Po pierwsze, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakim stopniu zamieszczone w omawianym wydawnictwie źródłowym dokumenty są rzeczywiście nowością dla środowiska naukowego. We wstępie Autorzy podkreślają, że „przytłaczająca większość dokumentów” jest publikowana po raz pierwszy (t. 1, s. 6,8). Jednocześnie w innym miejscu tego samego wstępu Autorzy zaznaczają, iż wykorzystali opublikowane wcześniej ważniejsze wydawnictwa źródłowe<sup>1</sup> i szereg dokumentów zamieszczanych już w czasopiśmie naukowych (t. 1, s. 9).

Jednakże ocena realnego stopnia, w jakim wybrane do omawianej dwutomowej edycji źródeł materiały są nowością, jest niezwykle trudna, czasem wręcz niemożliwa, gdyż redaktorzy całkowicie zignorowali kardynalne prawo zobowiązujące wydawcę do zaznaczenia czasu, miejsca i tytułu wydawnictwa, w którym dany dokument był pierwotnie opublikowany. Jest to 0 tyle zdumiewające, że do publikacji włączono także dokumenty publikowane już niejednokrotnie, jak np. *Wystąpienie Stalina przed absolwentami akademii wojskowych Armii Czerwonej z 5 maja 1941 r.* (t. 2, dok. 437.), *Opinie Narkomatu [Ludowego Komisarjatu — autorzy] Obrony i Sztabu Generalnego w sprawie strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych Związku Sowieckiego na wypadek wojny z Niemcami i ich sojusznikami* (ibidem, dok. 473).

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dopuszczone przez autorów niedociągnięcia redakcyjne, nie mogą mieć wpływu na jakość wybranych do publikacji źródeł. Jednak po dokładniejszym przyglądnięciu się zamieszczonym w omawianej pozycji dokumentom i porównaniu ich z wersjami publikowanymi wcześniej przekonujemy się o bezprecedensowych błędach, a niekiedy nawet manipulacjach edytorów, które nie tylko obniżają jakość publikowanych źródeł, w tym również tych, które są środowisku naukowemu znane już od jakiegoś czasu, ale także podważa zaufanie do tych materiałów, które dzięki umieszczeniu ich w omawianym wyborze po raz pierwszy ujrzały światło dzienne. Tego rodzaju zarzuty musimy poprzeć poniższymi przykładami.

<sup>1</sup> *Dokumenty wnieśli polityki. 1940—22 czerwca 1941*, vol. XXIII, kn. 1, Moskwa 1995 (dalej jako DWP); *Organy gosudarstwennej bezopasnosti w gody Wielkiej Otiieczestwennoj wojny*, vol. 1, 1.1-2, Moskwa 1995.

Na początku każdego rozdziału zamieszczono „Wypisy z dzienników rejestracji osób przyjętych przez J. W. Stalina” za okres od 1 czerwca 1940 do 22 czerwca 1941 r. Zawierają one imienne listy interesantów przyjmowanych przez „wodza” w jego gabinecie na Kremlu wraz z dokładną godziną wejścia i wyjścia gościa z jego gabinetu. *Dzienniki* te były publikowane już w 1996 r. w „Istoriczeskim Archiwie”<sup>2</sup> i do tej też publikacji odsyłają czytelników Autorzy omawianej edycji źródeł, informując jednocześnie, że zamieścili wspomniane imienne listy we „fragmentach” [sic!] (t. 1, s. 12, przypis). Ponieważ nie bardzo mogliśmy zrozumieć, w jaki sposób to się edytorom udało (pomijali niektóre daty, czy też „skracali” listę interesantów?) porównaliśmy, dzień po dniu, wersję *Dzienników* ogłoszoną w „Istoriczeskim Archiwie” z tą włączoną do omawianej publikacji. I cóż się okazało? Otóż w *Dokumentach 1941 r. z Dzienników* „wypadły” tylko dwie daty: 2 i 3 czerwca 1940 r., oczywiście wraz z listą osób przyjętych w tych dniach przez Stalina. Na tym jednak nasze dociekania się nie zakończyły, gdyż według imiennych list zamieszczonych w omawianej edycji dokumentów 1 czerwca 1940 r. Stalin miał przyjąć aż o 13 osób więcej, niż to wynika z wcześniejszej publikacji *Dzienników* (jako 13 miał jakoby wejść N. I. Birjukow, 14 — G. I. Kulik, 15 — N. G. Kuzniecowa, 16 — N. F. Watutin, 17 — Borisow, 18 — Smokaczew, 19 — I. W. Tjuljeniew, 20 — G. K. Zukow, 21 — I. R. Apanasjenko, 22 — I. W. Boldin, 23 — Kołobjakow, 24 — Wicharin, 25 — A. I. Zaporozec.). Wszystkie te osoby miały wejść do gabinetu Stalina o godzinie 23.20 i opuścić go wspólnie o 1.25. Jednocześnie dyżurny zanotował w swoim dzienniku, że ostatni goście wyszli tego dnia o godz. 2.45, czyli w takim wypadku Stalin musiałby z kimś jeszcze rozmawiać przez 1 godz. i 20 min. Ponadto ten ktoś musiałby wejść i wyjść (o godz. 2.45) z gabinetu Stalina bez odpowiedniej szczegółowej adnotacji dyżurnego (t. 1, s.12). Taki przypadek uznaliśmy za nieprawdopodobny. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie te osoby w identycznej kolejności (jako 13 wchodził N. I. Birjukow, a następnie za nim), o tej samej godzinie: 23.20 weszły i również o tej samej godzinie: 1.25 wyszły z gabinetu Stalina, ale 3 czerwca 1940 r. Tego dnia, w tym samym czasie w gabinecie Stalina znajdowało się jeszcze 12 innych osób, które również weszły o 23.20, z tym tylko, że po godzinie 1.25 w gabinecie Stalina pozostali tylko: K. E. Woroszyłow, A. A. Zdanow, L. E. Beria i W. M. Mołotow. Dyżurny zanotował tego dnia w swoim dzienniku: „Ostatni wyszli: 2.45”<sup>3</sup>.

Jest dla nas oczywiste, że spotkanie wspomnianych 13 osób ze Stalinem zostało w recenzowanym zbiorze dokumentów „przesunięte” z 3 czerwca 1940 r. na dzień 1 czerwca 1940 r.<sup>4</sup> Czy mamy do czynienia z pomyłką redakcyjną, błędem drukarskim, czy może próbą fałszerstwa? Dlaczego usunięto tylko dwa dni: 2 i 3 czerwca 1940 r. i dlaczego tylko z ich powodu zdecydowano się na zamieszczenie w *Dokumentach 1941 r. Wypisów z dzienników rejestracji osób...* tylko we „fragmentach”? Nie potrafimy znaleźć odpowiedzi na te pytania.

Same *Dzienniki* są źródłem interesującym, pozwalającym częściowo odtworzyć dzienny „plan zajęć” i spotkań Stalina, co jest szczególnie pomocne przy prowadzeniu badań archiwalnych. Polski czytelnik z pewnością zwróci uwagę na dwie wizyty Wandy Wasilewskiej w kremłowskim gabinecie Stalina — 29 czerwca i 8 października 1940<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Spis interesantów gabinetu Stalina na Kremlu za lata 1940-1941*, „Istoriczeskij Archiw”, 1996, nr 2, s. 4-72.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>4</sup> Por. *ibidem*, s. 16 i 17.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 21 i 29 oraz *1941 god...*, t. 1, s. 17 i 281. Wanda Wasilewska w swoich wspomnieniach stwierdzała, że wiosną 1940 r. podczas jej pobytu w Moskwie pojawiały się pogłoski o zbliżającym się końcu współpracy z Niemcami i o nieodległej perspektywie wyzwolenia Warszawy. *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939-1944)*, w: Archiwum Ruchu Robotniczego, t. VII, Warszawa 1982, s. 343-345.

„Nie miał szczęścia" do edytorów także uprzednio publikowany<sup>6</sup> rękopis M. N. Tuchaczewskiego z poprawkami Stalina z 29 marca 1935 r. (t. 2, dok. P8, s.522-529) *Plany wojenne Hitlera, dzisiejszych Niemiec*. Już na wstępie redaktorzy nie wiadomo dlaczego postanowili „przedterminowo" przyznać Tuchaczewskiemu stopień marszałka Związku Sowieckiego, podczas gdy, jak wiadomo, w marcu 1935 r. takiego stopnia w Armii Czerwonej po prostu nie było, gdyż został on wprowadzony dopiero decyzją Centralnego Komitetu Wykonawczego WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych z 29 września 1935 r. Zresztą Tuchaczewski otrzymał wtedy ten stopień jako jeden z pierwszych. W sam tekst Tuchaczewskiego wkradło się kilka poważnych literówek i, jak sądzimy, pomyłek drukarskich. W pewnym miejscu swojego tekstu Tuchaczewski powołuje się na niemieckiego generała Hansa von Seeckta<sup>7</sup>, który żądał, aby dywizje niemieckie w okresie pokoju „utrzymywano (coflep^annct) w stanie czasu wojny"<sup>8</sup>. Tymczasem redaktorzy omawianego wyboru źródeł publikują dokument z błędem wypaczającym sens tekstu Tuchaczewskiego, który w ich wersji pisze jakoby von Seeckt chciał, „aby w czasie pokoju one [tj. dywizje niemieckie] walczyły (cpa^annct) w stanie czasu wojny" (t. 2, s. 523). Wbrew Tuchaczewskiemu w omawianym wyborze dokumentów twierdzi się także, że „zakończenia organizacyjnego programu wojennego Niemiec należy oczekiwać" nie w 1936 r. [tak w rękopisie]<sup>9</sup>, ale w 1939 r. (t. 2, s. 526).

Analogiczny lekceważący stosunek do obowiązków, jakie spoczywają na edytorach źródeł, dał znać o sobie także w przypadku innych dokumentów mających ważne znaczenie dla zrozumienia zamysłów i planów sowieckiego wojskowo-politycznego kierownictwa w miesiącach poprzedzających konflikt zbrojny z Niemcami. Chodzi w tym wypadku przede wszystkim o plan Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z 11 marca 1941 r., w którym przedstawiono wytyczne dla przegrupowania strategicznego sił zbrojnych Związku Sowieckiego na Zachodzie i Wschodzie. Edytorzy recenzowanego zbioru źródeł nie podają, że pierwsze fragmenty wspomnianego planu były opublikowane już w 1992 r.<sup>10</sup> i co gorsza całkowicie ten fakt ignorują, dopuszczając do druku tekst zawierający poważny błąd. W dokumencie została wymieniona liczba dywizji strzeleckich przeznaczonych do przeprowadzenia operacji na „froncie fińskim". W oryginale dane te wyglądają w sposób następujący: na Zachodzie — 158 dywizji strzeleckich Armii Czerwonej, na froncie fińskim — 13, razem 171<sup>11</sup>. W omawianej publikacji przedstawiono zupełnie inne dane: na Zachodzie 158 dywizji, a na froncie fińskim 133 [sic!] (t. 1, s. 745). Mamy tu zapewne do czynienia z literówką, która jednak świadczy o tym, że edytorzy nie zadali sobie przed publikacją trudu porównania dokumentu, który włączyli do swojego wydawnictwa, z wersją ogłoszoną w 1992 r. Pomijamy już fakt, że z powodów nam nieznanych nie podano danych dotyczących pułków lotnictwa przewidywanych do wsparcia działań bojowych na wskazanych

<sup>6</sup> „Izwestia CK KPSS" 1990, nr 1, s. 161-170.

<sup>7</sup> Gen. Hans von Seeckt był w latach 1920-1926 głównodowodzącym Reichswehry (*Chef der Heeresleitung*). Tuchaczewski powoływał się na opublikowaną w 1935 r. książkę H. V. Seeckta: *Gedanken eines Soldaten* (Leipzig 1935), w której niemiecki generał analizował doświadczenia I wojny światowej i opowiadał się za szybką modernizacją armii niemieckiej oraz wyposażeniem jej w środki walki umożliwiające prowadzenie błyskawicznej wojny manewrowej.

<sup>8</sup> „Izwestia CK KPSS" 1990, nr 1, s. 162.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>10</sup> „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał" (dalej WIŻ) 1992, nr 2, s. 18-22.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 22, tab.

kierunkach (odpowiednio: na Zachodzie 234 i na froncie fińskim 19)<sup>12</sup>, choć zamieszczono odpowiednią rubrykę (t. 1, s. 745).

Wspomniany plan Sztabu Generalnego RKKA z 11 marca 1941 r. został opublikowany ze skrótami. Cóż, z jednej strony można stwierdzić, że edytorzy sami zastrzeżli sobie do tego prawo, pisząc we wstępie, że w niektórych przypadkach pomijane będą fragmenty dokumentów „nie mające związku z tematyką” zestawianych materiałów (t. 1, s. 8). Z drugiej jednak strony warto przypomnieć wypowiedź rosyjskiego historyka M. A. Garjejewa, który jeszcze w 1995 r. w związku z publikacją wspomnianego planu strategicznego w „Wojenno-Istoriczeskom Zurnale”, podkreślał, że jest rzeczą niedopuszczalną przytaczanie „tylko tej części dokumentu, która potwierdza prezentowany przez autorów lub redakcję punkt widzenia”<sup>13</sup>. Krytyka Garjejewa była w pełni uzasadniona, gdyż tak właśnie postąpili pierwsi autorzy publikacji planu Gensztabu z 11 marca 1941 r. W dokumencie tym w części dotyczącej „podziału zadań dla Frontu południowo-zachodniego” została odręcznie dopisana przez generała porucznika N. F. Watutina, zastępcę naczelnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, uwaga: „Natarcie rozpocząć 12.6”. Przytaczając ten cytat, który nie został włączony do publikacji w „Wojenno-Istoriczeskom Zurnale”, Garjejew podkreślał: „Dokładny termin rozpoczęcia natarcia może ustalać tylko ta strona, która planuje dysponować inicjatywą rozpoczęcia działań wojennych”. Ponadto rosyjski historyk stwierdzał, że niektóre detale, do których zalicza się „dopisek N. F. Watutina o rozpoczęciu natarcia 12.6, przewidywane zadania frontów itp., są ważniejsze dla zrozumienia rozpatrywanych kwestii [historii „wielkiej wojny ojczyźnianej” — dop. autorzy] niż opublikowana część dokumentów”<sup>14</sup>. Wielka szkoda, że autorzy omawianego wydawnictwa źródłowego nie wzięli sobie do serca tych niezwykle trafnych uwag M. A. Garjejewa, tym bardziej że „wycięli” dokładnie te same fragmenty „planu z 11 marca 1941 r.”, o które upominał się rosyjski badacz i które były punktem wyjścia dla jego krytyki. (Edytorzy zbioru pominęli część dokumentu dotyczącą „podziału zadań dla frontów Armii Czerwonej”, w tym wspomniany dopisek N. F. Watutina — t. 1, s.745).

Niestety, także publikacja innego dokumentu zawierającego kolejną „wersję” uderzenia Armii Czerwonej na Rzeszę, tym razem z 15 maja 1941 r., została poddana podobnym „korektom”. Chodzi o również wielokrotnie publikowane opracowanie Komisarjatu Obrony ZSRS i Sztabu Generalnego RKKA z 15 maja 1941 r., przygotowane dla Stalina „w sprawie planu strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych Związku Sowieckiego na wypadek wojny z Niemcami i ich sojusznikami”, zamieszczone w omawianym zbiorze źródeł (t. 2, dok. 473, s. 215-220). Z dokumentu tego wynika, iż zamiar dokonania uderzenia zaczepnego na jeszcze nie przegrupowane do ataku na Związek Sowiecki siły niemieckie wszedł już w stadium realizacji. Trudno nam zaakceptować ingerencje edytorów mające na celu pewnego rodzaju „retuszowanie” oryginału. Pierwotny tekst tego opracowania był potem odręcznie poprawiany. Do omawianej publikacji został włączony dokument już po tych korektach, niestety edytorzy nie zaznaczyli wszystkich fragmentów, które w ich wyniku uległy zmianie. Jest to o tyle istotne, że także w większości wcześniejszych publikacji tego źródła nie dopełniono tego kardynalnego naszym zdaniem obowiązku<sup>15</sup>. Wypada także zauważyć pewną „nowość”, którą

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> M. A. Garjejew, *Nieodnoznacznyje stranicy wojny, Oczerki o problemnych woprosach istorii Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, Moskwa 1995, s. 99.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 93, 99.

<sup>15</sup> Por. wersje tego dokumentu w: *1941 god...*, tom 2, dok. 473, s. 215 z wcześniejszymi jego publikacjami: Ju. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin uprieżdajuszczij udarprotiw Gitlera w 1941*, w: *Drugaja wojna: 1939-1945*,

próbują wnieść, na dodatek bez jakichkolwiek podstaw źródłowych, redaktorzy omawianego wydawnictwa w kwestii interpretacji autorstwa wspomnianych poprawek. Według dotychczasowych, i jak do tej pory nie budzących wątpliwości, ustaleń historiografii autorstwo odręcznych poprawek naniesionych na podstawowy tekst dokumentu przypisuje się generałowi-porucznikowi N. F. Watutinowi<sup>16</sup>. Natomiast edytorzy omawianej pozycji w komentarzach do dokumentu z pewnym wahaniem konstatują: „Znajdujące się w tekście poprawki, naniesione, prawdopodobnie, ręką G. K. Żukowa" (t. 2, s. 220)<sup>17</sup>. Tymczasem nawet ze wspomnień tego ostatniego wynika, że autorem „Notatki" z 15 maja 1941 r. był zastępca naczelnika Oddziału Operacyjnego Sztabu Generalnego generał-major A. M. Wasilewski, a jego tekst, także tym razem, poprawiał Watutin<sup>18</sup>. W połowie maja 1941 r. Wasilewski osobiście przywoził na Kreml dokumenty dotyczące planowanego uderzenia wyprzedzającego. W poczekalni gabinetu Stalina przekazywał je Żukowowi, który wspólnie z S. K. Timoszenką referował ich zawartość Stalinowi<sup>19</sup>.

Sam dokument został przez Autorów zbioru pozbawiony bardzo istotnych nagłówek: „Ścisłe tajne. Specjalnego znaczenia. Tylko osobiście. Jedyne egzemplarz". Ponadto nie zaznaczono, iż niektóre słowa w tekście zostały w oryginale dokumentu kilkakrotnie odręcznie podkreślone przez Watutina — uważano je zatem za wyjątkowo ważne. Oto przykładowy fragment, w którym pominięto podkreślenia: „Biorąc pod uwagę, że Niemcy w obecnym czasie utrzymują swoją armię w stanie zmobilizowanym, z rozwiniętymi tyłami, dysponują one możliwością **wyprzedzenia** [w oryginale dwukrotnie podkreślone — autorzy] nas w przegrupowaniu i dokonania niespodziewanego uderzenia. Aby temu zapobiec [i rozbić armię niemiecką — w oryginale przekreślone — autorzy], uważam za konieczne w żadnym wypadku nie oddawać inicjatywy działań niemieckiemu dowództwu, **uprzedzić** [w oryginale dwukrotnie podkreślone — autorzy] przeciwnika w przegrupowywaniu i zaatakować armię niemiecką w momencie, gdy będzie ona znajdować się w stadium przegrupowywania i nie zdąży jeszcze zorganizować frontu i współdziałania rodzajów wojsk" (t. 2, dok. 473, s. 216)<sup>20</sup>. Wszystkie razem wymienione braki powodują, iż rodzą się wątpliwości co do rzeczywistych intencji redaktorów naukowych omawianego wyboru źródeł. Czy nie próbują oni przypadkiem umniejszyć rangi dokumentu, który był przecież przygotowany dla Stalina i na jego polecenie — co do tego nie ma wątpliwości.

Trzeba także wspomnieć o jeszcze jednym fakcie. Z tekstu wspomnianego dokumentu wynika, że był on uzupełniony sześcioma załącznikami, a mianowicie: „Planem strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych ZSRS na wypadek wojny z Niemcami", „Planem przewidywanych działań bojowych na wypadek wojny z Niemcami", „Schematem rozwinięcia, na mapie

red. Ju. N. Afanasjew, Moskwa 1996, s. 175; „Nowaja i Nowiejszaja Istoria" 1993, nr 3, s. 40, a także w języku niemieckim w publikacji R. W. Daniłowa, w: „Osterreichische Militarische Zeitschrift" 1993, nr 1, s. 49 oraz W. Post, *Unternehmen Barbarossa. Deutsche und sowjetische Angriffspläne*, Hamburg, Berlin, Bonn 1996, s. 413.

<sup>16</sup> Ju. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin uprieżdajuszczij udar protiv Gitlera w 1941*, w: *Drugaja wojna: 1939-1945*, red. Ju. N. Afanasjew, Moskwa 1996, s. 175 oraz „Nowaja i Nowiejszaja Istoria" 1993, nr 3, s. 40, przypis.

<sup>17</sup> Generał armii G. K. Żukow pełnił w tym czasie funkcję naczelnika Sztabu Generalnego RSKA.

<sup>18</sup> WIŻ 1995, nr 3, s. 39-46.

<sup>19</sup> A. M. Wasilewski, *Na kanunie wojny*, „Nowaja i Nowiejszaja Istoria" 1992, nr 6, s. 6-8.

<sup>20</sup> Por. Ju. A. Gorkow, *Gotowił li Stalin uprieżdajuszczij udar protiv Gitlera w 1941*, w: *Drugaja wojna: 1939-1945*, s. 176; oraz „Nowaja i Nowiejszaja Istoria" 1993, nr 3, s. 41. Gorkow nie zaznacza fragmentu tekstu, który został wykreślony. Kserokopia oryginału w posiadaniu autorów.



1:1000000 w 1 egz.", „Schematem pozwiniecia osłony, na 3 mapach"; „Schematem stosunku sił w 1 egz." oraz schematem „bazowania sił lotniczych na Zachodzie, 3 mapy". Pomimo że już od wielu lat środowisko naukowe upomina się o odtajnienie tych materiałów, nie zamieszczono ich niestety w omawianym wydawnictwie<sup>21</sup>.

Skandaliczna praktyka przytaczania ważnych dokumentów ze skrótami, a także w sposób niekompletny, osiąga swoje apogeum w źródłach związanych tylko pośrednio z przygotowaniem do sowiecko-niemieckiego starcia militarnego. Przykładem takiego właśnie „redagowania" źródła, graniczącego naszym zdaniem z falsyfikacją, jest publikowany projekt dyrektywy A. S. Szczerbakowa z początku czerwca 1941 r. Już w nagłówku tego dokumentu, edytorzy dopuścili się trzech poważnych błędów. Nagłówek ten brzmi: „Z dyrektywy naczelnika Głównego Zarządu Propagandy Politycznej Armii Czerwonej, w skrócie GUPPKA — autorzy] A. S. Szczerbakowa o zawartości propagandy wojskowej-politycznej" (t. 2, dok. 512, s. 301). Po pierwsze, nie mamy tu do czynienia z dyrektywą, a jedynie z projektem dyrektywy. Po drugie, na początku czerwca 1941 r. A. S. Szczerbaków nie pełnił jeszcze funkcji naczelnika GUPPKA, a jak wynika z innego dokumentu, także publikowanego w zbiorze, otrzymał stanowisko „sekretarza KC WKP(b) i kierownika Zarządu Propagandy i Agitacji KC z jednocześnie zachowaniem stanowiska pierwszego sekretarza moskiewskiego Obkoma i Gorkoma WKP(b)". (Czyli był równocześnie pierwszym sekretarzem partii obwodu moskiewskiego i miasta Moskwy) (t. 2, s. 155, dok. 436). Po trzecie, w rzeczywistości edytorzy przytoczyli, znowu z dużymi skrótami, projekt wcześniej już publikowanej dyrektywy KC WKP(b), „O bieżących zadaniach propagandy", powstałej nie wcześniej niż 28 maja 1941 r. przy aktywnym udziale Szczerbakowa<sup>22</sup>. O tym, do kogo był naprawdę adresowany ten dokument, świadczy pośrednio następujący jego fragment: „Zadanie obkomow krajkomow, KC kompartii republik związkowych sprowadza się do tego, aby przeorientować pracę agitacyjno-propagandową organizacji partyjnych w związku ze zmianami w sytuacji międzynarodowej i życiu Związku Sowieckiego i w związku z zadaniami stojącymi przed państwem sowieckim. Przy wyjaśnianiu kwestii położenia międzynarodowego organizacje partyjne są zobowiązane kierować się wytycznymi przedstawionymi w niniejszej dyrektywie"<sup>23</sup>. Ponieważ przytoczony *passus* został przez edytorów recenzowanego wydawnictwa źródłowego bez skrępułów „wycięty", to tym samym postawili oni czytelników i badaczy przed faktem własnej, co gorsza — całkowicie fałszywej interpretacji tego bardzo istotnego dokumentu.

W słowie wstępnym do omawianego wydawnictwa Autorzy stwierdzają: „Publikowane dokumenty całkowicie obalają sugestię o jakoby przewencyjnym (mającym na celu wyprzedzenie przygotowywanej agresji sowieckiej) ataku faszystowskich Niemiec na Związek Sowiecki" (t. 1, s. 10). Nie jest naszym celem w tym miejscu podejmowanie obszernej polemiki z tym stwierdzeniem, chcemy jednak zwrócić uwagę, że edytorzy recenzowanego zbioru dokumentów, pomimo skrajnej ostrożności w kwestii „prewencyjnego" charakteru konfliktu sowiecko-niemieckiego, nie byli w stanie uniknąć ukazania tego oczywistego w świetle dokumentów

<sup>21</sup> O odtajnieniu wspomnianych załączników upominał się jeszcze w 1995 r. rosyjski historyk W. D. Daniłow, który zauważał ponadto, że „zachowało się również szereg dyrektyw (w tym odręcznych) *Gensztabu* o przegrupowaniu i strategicznym rozwinięciu wojsk, o zagadnieniach operacyjnych i organizacyjnych", które nie są udostępniane badaczom. Także te dokumenty nie zostały zamieszczone w omawianym wydawnictwie. W. D. Daniłow, *Stalinskaja strategija naczała wojny*, „Otieczestwiennaja Istoria" 1995, nr 3, s. 34.

<sup>22</sup> *Archeograficzeskij jezegodnik za 1995 god*, Moskwa 1997, dok. 1, s. 195-202.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 201.

faktu, że sowieckie kierownictwo przewidywało agresywne działania zbrojne przeciwko swoim bezpośrednim sąsiadom. W omawianym zbiorze źródeł znalazł się, publikowany po raz pierwszy, sensacyjny dokument, skromnie przedstawiany jako notatka Komisarza Obrony ZSRS i naczelnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, o rozważaniach na temat przegrupowania sił zbrojnych na wypadek wojny z Finlandią z 18 września 1940 r. „Notatka” była adresowana bezpośrednio do Stalina i Mołotowa, a jak można wnioskować z jej treści — była wstępnym opracowaniem wojny zaczepnej przeciwko północnemu sąsiadowi, z którym jak wiadomo Związek Sowiecki już raz toczył wywołaną przez siebie wojnę (trwała ona od listopada 1939 r. do marca 1940 r.). W komentarzach do dokumentu Autorzy, powołując się na wystąpienie Stalina z 17 kwietnia 1940 r., przyznają, że niebezpieczeństwo fińskiej agresji na Związek Sowiecki po „Wojnie Zimowej” „realnie nie istniało” (t. 1, dok. 118, s. 253-260, przyp. 2, s. 278).

O tym, że Stalin zamierzał przejść od polityki pokojowej do „militarnej polityki działań zaczepnych” świadczy także, nie raz już publikowany, toast wodza wygłoszony na Kremlu 5 maja 1941 r. na bankiecie wydanym z okazji zakończenia roku akademickiego w akademiach wojskowych RKKK (t. 2, dok. 437, s. 162).

Kilka uwag musimy poświęcić dokumentom dyplomatycznym, które zostały włączone do omawianego wydawnictwa źródłowego. Jak już wspominaliśmy, edytorzy twierdzą we wstępie, iż zdecydowana większość publikowanych dokumentów jest wprowadzana do obiegu naukowego po raz pierwszy. Postanowiliśmy zatem sprawdzić, jak wiele z zamieszczonych materiałów źródłowych dotyczących działalności Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRS można określić jako źródła rzeczywiście nowe. Dla porównania posłużyliśmy się, wspomnianym na wstępie tego artykułu, wydawnictwem źródłowym z 1995 r., będącym częścią wielotomowej serii poświęconej sowieckiej polityce zagranicznej i obejmującej podobne ramy czasowe, chodzi o dokumenty polityki zagranicznej (*Dokumenty wnieszonej polityki. 1940-22 ijunia 1941*, vol. XXIII, kn. 1)<sup>24</sup>. Okazało się, że na 70 dokumentów dyplomatycznych, dotyczących okresu od czerwca do końca października 1940 r., włączonych do *Dokumentów 1941* r, tylko 7 nie zostało zamieszczonych wcześniej w DWP w 1995 r. I tak rzeczywistymi nowościami są cztery dokumenty dotyczące sowieckich ultimatum z czerwca 1940 r., skierowanych do państw bałtyckich, a następnie do rządu rumuńskiego. Pierwszy z nich to *Telegram Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRS W M. Mołotowa do pełnomocnych przedstawicieli ZSRS w Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii* z 14 czerwca 1940 r. (t. 1, dok. 10, s. 29-30). Mołotow informował w nim sowieckie placówki dyplomatyczne w krajach bałtyckich o zaostreniu polityki Kremla wobec tych państw. Kierownik sowieckiej dyplomacji, uzasadniając nowe stanowisko Moskwy, stwierdzał, że „po podpisaniu przez Estonię, Łotwę i Litwę paktów o pomocy wzajemnej z ZSRS Ententa Bałtycka, której członkowie, Łotwa i Estonia, już wcześniej byli związani sojuszem wojskowym wymierzonym przeciwko ZSRS, nie tylko nie została zlikwidowana, ale wzmocniła wrogą ZSRS i zawartym z nim paktom działalność, włączyła do sojuszu wojskowego Litwę i zaczęła przygotowywać włączenie Finlandii”, w związku z tym „rząd sowiecki uważa sojusz wojskowy trzech krajów nadbałtyckich za naruszenie paktów, które zabraniają uczestniczenia we wrogich wobec porozumiewających się stron koalicjach”. Kolejne dwa dokumenty to protokoły dwóch rozmów Mołotowa z litewskim ministrem spraw zagranicznych Juozasem Urbyssem. W trakcie pierwszej z nich, 14 czerwca 1940 r. o godz. 23.50, Mołotow przedstawił litewskiemu ministrowi sowieckie ultimatum,

<sup>24</sup> DWP, t. XXIII, kn. 1, Tom ten zawiera dokumenty powstałe w okresie od stycznia do końca października 1940 r.

w którym domagał się zmiany rządu litewskiego na „prosowiecki” i zgody na wprowadzenie na terytorium Litwy 3-4 nowych korpusów (9-12 dywizji) Armii Czerwonej (t. 1, dok. 11, s. 30-32). Protokół drugiej rozmowy Mołotowa z Urbsysem pochodzi z dnia następnego, 15 czerwca 1940 r. z godz. 9.45. Litewski minister spraw zagranicznych poinformował Mołotowa o zgodzie rządu litewskiego na ultimatum sowieckie i powierzeniu misji sformowania „przyjaznego” ZSRS gabinetu generałowi Stasysowi Rastikisowi. Mołotow zaś stanowczo się tej kandydaturze sprzeciwił i zalecił poszukanie innej (t. 1, dok. 12, s. 32-33).

Natomiast z kwestią innego sowieckiego ultimatum, wystosowanego przez Kreml do rządu rumuńskiego, jest związany, publikowany po raz pierwszy, tekst telegramu Mołotowa, z 27 czerwca 1940 r., do pełnomocnego przedstawiciela ZSRS w Królestwie Rumunii A. I. Ławrientiewa. Informował on tego ostatniego o treści noty dyplomatycznej przekazanej 26 czerwca o godz. 22.00 ambasadorowi rumuńskiemu w Moskwie Gheorghe Davidescu, zawierającej żądanie „przekazania” Związkowi Sowieckiemu Besarabii i północnej Bukowiny w ciągu 24 godz. (t. 1, dok. 32, s. 61-62). W tym miejscu musimy zaznaczyć, iż naszym zdaniem edytorzy omawianego zbioru dokumentów dokonali jednak niezbyt szczęśliwego wyboru, zamieszczając tekst sowieckiego ultimatum pochodzący z telegramu do Ławrientiewa, podczas gdy z jego treścią można było zapoznać czytelników, publikując o wiele cenniejszy dokument zawierający szczegółowy zapis rozmowy Mołotowa z Davidescu z 26 czerwca 1940 r. W jej trakcie rumuński ambasador podjął polemikę z sowiecką argumentacją uzasadniającą wystosowanie ultimatum. Co prawda, dokument ten ogłoszono już wcześniej, ale jest on mało znany<sup>25</sup>. Nadarzała się zatem doskonała okazja, aby zwrócić nań uwagę znacznie szerszej grupie badaczy.

Kolejne dwa nowe dokumenty uzupełniają wiedzę badaczy stosunków sowiecko-niemieckich w latach 1939-1941. Oba dotyczą inkorporacji państw bałtyckich do Związku Sowieckiego. Dokument pierwszy to nota Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych z 11 sierpnia 1940 r. skierowana do ambasadora Niemiec, Friedricha Wernera von Schulenburga, z informacją o włączeniu państw bałtyckich w skład Związku Sowieckiego i likwidacji w związku z tym faktem przedstawicielstw dyplomatycznych państw trzecich na terytoriach nowych bałtyckich republik sowieckich oraz zakończeniu działalności misji dyplomatycznych byłych państw bałtyckich za granicą (t. 1, dok. 87, s. 166-167)<sup>26</sup>.

Drugi dokument to niestety jedynie fragment zapisu rozmowy Mołotowa z Schulenburgiem z 12 sierpnia 1940 r. oraz memorandum strony sowieckiej w sprawie rekompensaty dla Niemiec za nieodstąpienie im przez Związek Sowiecki części terytorium litewskiego (t. 1, dok. 88, s. 167-168). Jak wiadomo, w jednym z zawartych podczas drugiej wizyty J. Ribbentropa w Moskwie 28 września 1939 r. tajnych protokołów dodatkowych, strona niemiecka zastrzegła sobie, iż w wypadku podjęcia przez rząd ZSRS „specjalnych posunięć na terytorium litewskim dla ochrony swych interesów” granica niemiecko-litewska będzie musiała zostać poprawiona, „w celu ustalenia naturalnego i prostego opisu granicznego”, „w ten sposób, aby terytorium litewskie, położone na południowy zachód od linii zaznaczonej na załączonej mapie włączono

<sup>25</sup> W. N. Winogradow, M. D. Ereszczienko, L. E. Semienowa, T. A. Pokiwajłowa, *Bessarabia na pieriekrestkie Ewropejskiej diplomatii, Dokumenty i materialy*, Moskwa 1996, s. 348-354.

<sup>26</sup> O otrzymaniu tej informacji Schulenburg raportował do Berlina 12 sierpnia. Zob. *Akten zur Deutschen Auswartigen Politik* (dalej jako ADAP), 1918-1945, Serie D, Bd. X, Band, Frankfurt/Main 1963, dok. 328. 3 sierpnia 1940 r. w skład ZSRS została przyjęta Litewska, 5 sierpnia Łotewska, 6 sierpnia Estońska Sowiecka Republika Socjalistyczna.

do Niemiec<sup>27</sup>. Zastrzeżenie to zmierzało do tego, aby w przypadku gdyby państwo litewskie zostało wcielone do Związku Sowieckiego, granica niemiecko-sowiecka, w tym jej nowym fragmencie, opierała się na linii rzeki Szeszupy. Do Niemiec miało być także włączone miasto Mariampol i jego okolice<sup>28</sup>. Sprawa realizacji tego punktu tajnego protokołu dodatkowego, kuzaskoczeniu Niemców, została przez stronę sowiecką postawiona już 3 października 1939 r., w związku z przygotowaniem Kremla do narzucenia Litwie paktu o wzajemnej pomocy. Sowieci usiłowali połączyć przekazanie Wilna i obwodu wileńskiego Litwie z równoczesnym wymuszeniem na Litwinach rezygnacji z terytorium, którym byli zainteresowani Niemcy<sup>29</sup>. Ponadto wbrew życzeniom Berlina Kreml poinformował rząd w Kownie o treści swojej umowy z III Rzeszą<sup>30</sup>. Strona niemiecka stanowczo sprzeciwiła się forsowanym przez Moskwę rozwiązaniom i wyraziła życzenie, aby na tym etapie rozwoju stosunków sowiecko-litewskich nie omawiano wspomnianych kwestii terytorialnych. Niemcy dążyli natomiast do tego, aby Związek Sowiecki zobowiązał się, że w wypadku wkroczenia Armii Czerwonej na Litwę nie będzie zajmował interesującej Berlin strefy i „udzielił Niemcom prawa ustalenia swego terminu, kiedy zostanie dokonane formalne przekazanie terytorium<sup>31</sup>.” 8 października 1939 r. Kreml zaakceptował niemieckie postulaty<sup>32</sup>. Na tej podstawie, gdy tylko stało się jasne, że państwa bałtyckie, w tym Litwa, utraciły ostatecznie swoją niepodległość, strona niemiecka upomniała się o realizację umowy. 8 lipca 1940 r. Ribbentrop polecił Schulenburgowi, aby ten przypomniał Sowiecom o ich zobowiązaniach. Ambasador wypełnił instrukcję jeszcze tego samego dnia<sup>33</sup>. Odpowiedź strony sowieckiej znana była dotychczas fragmentarycznie i jedynie ze źródeł niemieckich. Na ich podstawie było wiadomo, że Moskwa usiłowała wykręcić się od ciążącego na niej obowiązku przekazania Niemcom interesującej ich części litewskiego terytorium i szukała możliwości pozostawienia go Litwie<sup>34</sup>. W końcu 12 sierpnia 1940 r. Mołotow wręczył Schulenburgowi „długie memorandum”, w którym Związek Sowiecki zaproponował Niemcom, w ramach rekompensaty za terytorium litewskie, 3 860 000 dol. w złocie. Pomimo że podczas prac nad edycją niemieckich dokumentów dyplomatycznych odnośne memorandum zostało odnalezione w archiwach Auswertiges Amt, to jednak nie zostało zakwalifikowane do publikacji<sup>35</sup>. Dokument ten nie został zamieszczony także we wcześniejszych rosyjskich wydawnictwach źródłowych. Niemniej jednak jest on bardzo interesujący, gdyż zawiera szczegółową argumentację stanowiska sowieckiego w sprawie oczekiwanej przez

<sup>27</sup> DWP, t. XXII, 1939 g., kn. 2, dok. 643; ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok.159; *Białe plamy, ZSRR-Niemcy 1939-1941*, Wilno 1990, s. 106.

<sup>28</sup> Zob. mapka w: Fritz Becker, *Im Kampf um Europa. Stalins Schachzuege gegen Deutschland und den West*, Graz, Stuttgart 1993, s. 62.

<sup>29</sup> ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok. 182; *Białe plamy*, s. 123-124.

<sup>30</sup> ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok. 194; *Białe plamy*, s. 125-126.

<sup>31</sup> ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok. 191; *Białe plamy*, s. 124-125.

<sup>32</sup> Porozumienie w tej sprawie zostało potwierdzone przez wymianę listów między Schulenburgiem i Mołotowem wyjaśniających stanowiska stron w tej kwestii. Zob. ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok. 218; *Białe plamy*, s. 130.

<sup>33</sup> ADAP, Serie D, Bd. X, dok. 139; DWP, t. XXIII, kn. 1, dok. 312.

<sup>34</sup> Schulenburg sugerował, że to odstępstwo sowieckie od warunków umowy można wykorzystać w trakcie innych sowiecko-niemieckich negocjacji i domagać się zadośćuczynienia. ADAP, Serie D, Bd. X, dok. 162; *Białe plamy*, s. 189. Strona niemiecka przyjęła następnie do wiadomości stanowisko Moskwy, ale za rezygnację z pretensji do wspomnianego terytorium oczekiwała, zgodnie z sugestiami Schulenburga, rekompensaty. ADAP, Serie D, Bd. X, dok. 275; *Białe plamy*, s. 197.

<sup>35</sup> ADAP, Serie D, Bd. X, dok. 332, przyp.; *Białe plamy*, s. 200.

Berlin rekompensaty. Dlatego dobrze się stało, iż przy okazji edycji omawianego zbioru dokumentów zdecydowano się na jego publikację, tym bardziej że z punktu widzenia całości kształtu stosunków sowiecko-niemieckich ta z pozoru błaha sprawa miała jednak swoją wagę. Po pierwsze dlatego, iż Niemcy od początku uważali ją za swego rodzaju miernik intencji i dobrej woli strony sowieckiej. Być może na Kremlu zdawano sobie z tego sprawę, stąd propozycja tak niewspółmiernie dużej rekompensaty finansowej dla Niemiec<sup>36</sup>, która w całości została przeznaczona na zakupienie w Związku Sowieckim metali kolorowych, ropy, rud żelaza, zbóż i innych surowców niezbędnych Hitlerowi w trakcie przygotowań do operacji Barbarossa<sup>37</sup>. Po drugie, z treści wspomnianego memorandum sowieckiego z 12 sierpnia 1940 r. można wysnuć wnioski, że na Kremlu prawdopodobnie zdawano sobie sprawę, że nie zgadzając się na niemieckie żądanie korekty granicy z Litwą popełniono błąd. Może o tym świadczyć punkt trzeci memorandum, w którym strona sowiecka wypomina Niemcom, iż we wrześniu 1939 r. Związek Sowiecki odstąpił Rzeszy okręg suwalski „bez jakiegokolwiek rekompensaty, pomimo iż żadnych zobowiązań w tej kwestii ZSRS wobec Niemiec nie miał. Było to, bez wątpienia, wyrażeniem woli Związku Sowieckiego maksymalnego wyjścia naprzeciw zaspokojeniu interesów Niemiec. Niemniej jednak respektując interesy i potrzeby Niemiec, związane z okolicznościami toczącej się wojny, rząd sowiecki zgadza się dać Niemcom materialną rekompensatę za odstępowany Związkowi Sowieckiemu kawałek Litwy” (t. 1, s. 168). Frustracja Kremla musiała z całą pewnością wzrastać wraz z napływaniem coraz liczniejszych danych o niemieckich przygotowaniach do wojny na wschodzie.

Ostatnim dokumentem zamieszczonym w omawianym wydawnictwie źródłowym, a nie opublikowanym w pierwszej księdze XXIII t. DWP, jest osobisty list Ribbentropa do Stalina z 13 października 1940 r., w którym niemiecki minister spraw zagranicznych zapraszał Mołotowa do złożenia wizyty w Berlinie (t. 1, dok. 147, s. 305-310). Zamieszczony dokument jest rosyjskim tłumaczeniem wspomnianego listu. Ponieważ jest to źródło powszechnie znane i wielokrotnie publikowane na podstawie niemieckiego oryginału odnalezione w archiwach Auswartiges Amtu<sup>38</sup>, nowością mogą być w tym wypadku jedynie odrębne uwagi naniesione na tekst w trakcie jego lektury przez Stalina i Mołotowa<sup>39</sup>.

Podsumowując, musimy stwierdzić, że pomimo zapewne dużego wysiłku zespołu naukowego omawiana edycja źródeł mimo wszystko bardzo rozczarowuje i musi zostać niestety oceniona zdecydowanie negatywnie. Na końcowym rezultacie zaciążył, w naszym przekonaniu, także fakt, że do prac nad tym zbiorem dokumentów przystąpiono na polecenie prezydenta Federacji Rosyjskiej, a więc organu władzy państwowej, który powodowany doraźnymi politycznymi potrzebami najwyraźniej „zamówił taką, a nie inną publikację”. Przypomnijmy,

<sup>36</sup> 10 stycznia 1941 r. Niemcy i Związek Sowiecki podpisały w Moskwie tajny protokół, zgodnie z którym w zamian za zrzeczenie się pretensji do terytorium litewskiego Niemcy otrzymali rekompensatę w wysokości aż 7 500 000 dolarów w złocie. ADAP, Serie D, Bd. XI/2, dok. 638; *Białe plamy*, s. 273; *1941 god.*, kn. I, dok. 234, s. 526.

<sup>37</sup> *1941 god.*, kn. 1, dok. 235 i załączniki 1, 2, s. 527-530.

<sup>38</sup> ADAP, Serie D, Bd. XI/1, dok. 176; *Białe plamy*, s. 209-216.

<sup>39</sup> Jednocześnie z omawianym przez nas wyborem źródeł ukazała się w Rosji, w dwóch częściach, druga księga XXIII tomu DWP. Zawiera ona wybór dokumentów sowieckiej dyplomacji z okresu od 1 listopada 1940 r. do 22 czerwca 1941 r. Jak widać, ramy czasowe obu wydawnictw źródłowych w dużym stopniu się pokrywają. Należy także przypuszczać, że prace nad ich przygotowaniem toczyły się jednocześnie. Oczywiście nie można wobec tego czynić jakichkolwiek zarzutów z faktu, iż większość dokumentów dyplomatycznych zamieszczonych w recenzowanym przez nas wyborze źródeł została opublikowana również w ostatnich tomach DWP.

w czasie prac nad przygotowaniem *Dokumentów 1941 r.* odnaleziono 10 tysięcy dokumentów, z tej liczby do publikacji zakwalifikowano 600, co stanowi raptem 6%. Z tych 600 dokumentów, według naszych szacunków, ponad sto było już wcześniej publikowanych. Co gorsza na ich podstawie można stwierdzić, że wersje zamieszczone w omawianym dwutomowym wydawnictwie zostały niejednokrotnie poddane różnego rodzaju, naszym zdaniem nieprzypadkowym, manipulacjom, począwszy od zmieniania tytułu dokumentu, po opuszczenia, pomyłki i sugerowanie błędnej interpretacji. Oczywiście było rzeczą niemożliwą opublikowanie nawet połowy odnalezionych materiałów, należało zatem dokonać wyboru. Powstaje zatem pytanie, jakimi kryteriami się kierowano? Edytorzy twierdzą, że wybierali dokumenty „najważniejsze i najbardziej interesujące”. Ale powody dla których te, a nie inne materiały uznawali za ważne i dlatego właśnie one ich interesowały, budzą nasze wątpliwości. Tym bardziej, że członkowie kolegium redakcyjnego wcale nie ukrywają zadowolenia z faktu, że oto przygotowali wybór dokumentów, które całkowicie obalają tezę o przygotowaniach Związku Sowieckiego do wojny zaczepnej przeciwko III Rzeszy w roku 1941<sup>40</sup>. Oczywiście jest zatem dla nas, że wyboru dokumentów dokonywano pod z góry założoną tezę, a więc tendencyjnie. W związku z powyższym znacznie bardziej jesteśmy zaintrygowani materiałami, które uznano za „mniej ważne i nieinteresujące” i które nie zostały zakwalifikowane do publikacji. Ponadto sposób, w jaki wydano recenzowany wybór dokumentów, powoduje, że także ta część materiałów, która nie była dotąd znana badaczom, nie będzie mogła być traktowana z pełnym zaufaniem. Jeżeli bowiem edytorzy nie mieli skrupułów manipulować źródłami dobrze już znanymi, wielokrotnie dyskutowanymi, to dlaczegoż mieliby być bardziej rzetelni, publikując dokumenty stanowiące dla badaczy nowość, wiedząc na dodatek, że w wielu wypadkach nikt nie będzie mógł dokonać konfrontacji z oryginałami, gdyż te ostatnie znajdują się w dalszym ciągu w archiwach zamkniętych dla zdecydowanej większości środowiska naukowego. Zapewne przygotowanie omawianego wyboru dokumentów wymagało zarówno dużego nakładu pracy, jak i dużych środków finansowych, dlatego po prostu bardzo szkoda, że i jedno, i drugie zostało w poważnym stopniu zmarnowane.

<sup>40</sup> Patrz wypowiedź jednego z członków kolegium edytorskiego *Dokumentów 1941r.*, znanego historyka i germanisty L. A. Bezymińskiego w „Komsomolskiej Prawdzie” z 18 czerwca 1998 r.